

Rzeczpospolita. – 19.10.2011.

Piotr Kościński

Na Zachód czy do Moskwy

Najbliższe dni i tygodnie będą decydujące dla przyszłości Ukrainy. Przyszłość ta zależy od losu jednej osoby – Julii Tymoszenko.

Z formalnego punktu widzenia negocjacje układu stowarzyszeniowego Ukraina–UE są już niemal zakończone. Kijów zgodził się właściwie na wszystkie propozycje Brukseli, także w części politycznej. Część gospodarcza, umowa o wolnym handlu, mogłaby zostać parafowana właściwie już dzisiaj.

Na przeszkodzie stoi jednak wyrok skazujący byłą premier Julię Tymoszenko na siedem lat więzienia. Potępiła go Europa, potępiają i inni, na przykład Stany Zjednoczone i Kanada. Proces i wyrok powszechnie uznano bowiem za polityczne, za dążenie prezydenta Wiktora Janukowycza do usunięcia przywódczyni opozycji.

Unia Europejska wywarła bezprecedensowy nacisk na Janukowycza, by Tymoszenko została wypuszczona z więzienia. W sprawę bardzo zaangażowali się politycy polscy. Wydawało się, że Janukowycz zrozumiał stanowisko Europy i sprawa byłej premier zostanie zamknięta. Podstawowym problemem było to, by ukraiński prezydent „nie stracił twarzy”. Dlatego w Kijowie pojawiały się dość karkołomne pomysły, by Tymoszenko najpierw skazać, potem zmienić kodeks karny, doprowadzić do dekryminalizacji zarzucanych jej czynów, a następnie wypuścić z więzienia.

Najwyraźniej jednak obawa Janukowycza przed „utrącią twarzy” jest bardzo silna. Prezydent nie chce, by Ukraińcy uznali, że działa pod presją, więc sprawa się przeciąga. Co więcej, pojawiają się nowe zarzuty wobec Julii Tymoszenko. A coraz bardziej zniecierpliwiona Unia Europejska sięga po oręż ostateczny, jakim byłoby odsunięcie w czasie parafowania układu stowarzyszeniowego i wejścia w życie umowy o wolnym handlu. Tę sytuację wykorzystuje Moskwa. Kreml coraz głośniej sugeruje, że możliwa byłaby renegocjacja umów gazowych z Ukrainą, niekorzystnych dla Kijowa (to za ich podpisanie Julia Tymoszenko została skazana na siedem lat więzienia).

Jeszcze niedawno wydawało się, że wszystko jest jasne. Ukraina zdążyła ku UE, układ o wolnym handlu oznacza stopniową integrację ukraińskiej gospodarki z unijną, a umowa stowarzyszeniowa zapowiada, że kraj ten przyjmie prawo unijne. Teraz rysuje się zupełnie inny scenariusz: Moskwa przeciąga Janukowycza i jego współpracowników na swoją stronę, oferując tańszy gaz i korzyści z wejścia do Unii Celnej.

Nic jednak jeszcze nie zostało rozstrzygnięte. Niewykluczone, że Janukowycz jednak podejmie decyzję o zwolnieniu Julii Tymoszenko, doprowadzając do zmiany obowiązującego prawa. Tyle że czasu jest coraz mniej.